

blejn, Noc

Słyszysz kroki kiedy noc się zbliża
Nie zapominaj, że nie lubię sypiać
Dusi w środku mnie głośnie cisza
A jak faza wleci to się już odrywam, ej
Styki mi się przepaliły, chwila chwila
Znowu jej imienia zapominam, mija mija
Mi chyba kolejna chwila, doba, dwie
Tu wizja czy VR, odpalam CBD nie żadne THC
Bo chce wszystko kumać, to nie leczy wizji
Mój diament w moim ciele to serce, nie to co mnie zdobi
Bo żadna sztanie ma ten styl, który mam ja
Który bangla, który ma vibe, który zagra
Takie rytmy, które sprawią że poczujesz
To co żaden raper nie potrafi to przekazać
Jak ja sam

A ty chłonisz ten vibe, kiedy w burzy ci zagram
Mogę tak grać całą noc, dopóki nie ma rana
Wiem że to boli cie w środku, ja się będę zjadał
Tylko mnie kochaj, tylko kochaj mnie mała

Znów dotykam parkiet, a nie czuje nóg
W mojej głowie zamęt, kiedy w sercu chłód
Boli coraz bardziej, gdy zanika puls
Czemu ciągle jesteś, skoro krzycze puść? x2

Podaj mi ogień, rozpale nim scene
Ładuj się w auto, ładuje interes
Biore co moje, dziś wszystko ma cene
Nie tykam się gówna, mnie już nie nabierzesz
Kiedy słyszemy strzał, kiedy mijamy was, ej
Nigdy nie będziemy razem przy stole siedzieli
Dopóki marnujesz mój bezcenny czas
Wbijam do klubu i wydaje szmal
Ona się lepi już do moich warg
Rękę owija wokół mego ciała
I szczerpcze do ucha mi że to już czas
Na nas, że to ją rozpale że chce tak do rana
To mnie przyciąga, to chyba znak
Że mam zbyt słabą głowę na nią
Leci do głowy kolejny drink
W moich oczach to złoty anioł
Ale z zewnątrz, nie ma nic

Wbiła swe szpony pusto w moje serce
Nie czuje bólu, zalałem go wodą
Wracam do domu, znów czuje że pękne
Wszystko zapomne, gdy będzie już jutro

Znów dotykam parkiet, a nie czuje nóg
W mojej głowie zamęt, kiedy w sercu chłód
Boli coraz bardziej, gdy zanika puls
Czemu ciągle jesteś, skoro krzycze puść? x2